

Wsiesojuznyj Juridczeskij Zaocznyj Institut, Trudy, tom XIV: Problemy istorii gosudarstwa i prawa, Moskwa 1970, ss. 304, 4 nlb.

Omawiany tom zawiera trzy rozprawy pióra trzech autorów. A. S. Pokrowskij pisze o ustroju społecznym państwa staroruskiego (*Obszczestwiennyj strój drieru- nierusskogo gosudarstwa*, s. 3 - 175), Z. M. Czerniłowski o powstaniu wczesnofeudalnej państwowości i systemu prawa w Czechach (*Wozniknowienije ranniefieo- dalnego gosudarstwa i prawa w Czechii*, s. 176 - 276), A. F. Szebanow o pełnym zebraniu praw cesarstwa rosyjskiego jako pracy nad systematyzacją prawa rosyj- skiego (*Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii. Iz istorii sistematizacii zako- nodatielstwa w Rossii*, s. 277 - 304).

Rozprawa A. S. Pokrowskiego obejmuje szeroki diapazon problemów mających bogatą literaturę. Toteż autor wiele miejsca poświęca referowaniu jej poglądów i polemikom. Rozpatruje on na wstępie koncepcję istnienia feudalizmu na Rusi w historiografii rosyjskiej, a dalej kwestie powstania wielkiej własności ziemi i klasy feudałów. Następnie poświęca obszerny rozdział zagadnieniu smerdów, krótko mówiąc o zakupach, izgojach, puszczennikach, zadusznych ludziach i prosz- czennikach, aby w ostatnim rozdziale zająć się niewolnikami, chołopami i czeladzią. W ciekawych wywodach A. S. Pokrowskiego jest sporo ujęć spornych i dyskusyj- nych. Należy tu m. in. teza, że bojarska własność ziemi ukształtowała się i rozwijała już w VIII - IX w. (s. 54), gdy ostatnio w nauce coraz bardziej przyjmuje się po- gląd H. Łowmiańskiego, że w początkowym etapie kształtowania się wczesnofeudal- nych państw słowiańskich można utrzymywali się z dochodów scentralizowanych a z czasem dopiero udział w nich zastępowali eksploatacją dóbr ziemskich. Gdy chodzi o smerdów to trafnie przeciwstawiając się poglądom, które de facto zrówny- wały smerda z niewolnym (chołopem) oraz tym, którzy widzieli w smerdach jeń- ców osadzonych na ziemi, A. S. Pokrowskij uważa smerdów za synonim nazwy „ludzi”, czyli ogółu wolnej ludności pospolitej. Mieli oni stanowić substrat pow- szechnej organizacji tej ludności jaką była werw' (s. 65, 74 i passim). Nie wdając się tu w szczegółową dyskusję zauważymy tylko, że pogląd A. S. Pokrowskiego ujmuje sprawę smerdów w sposób statyczny, gdy okres, o którym mowa charakte- ryzuje się bardzo żywą dynamiką przemian związaną z kształtowaniem ustroju feudalnego¹. Należy natomiast zgodzić się w pełni z A. Z. Pokrowskim, gdy — wbrew innym poglądom — indentyfikuje niewolników (rabów), chołopów i czeladz polemizując z tymi, którzy widzieli np. w czeladzi ludność zależną. Słusznie też wy- stępuje on przeciw poglądom o tym, że niewolnictwo na Rusi Kijowskiej miało cha- rakter niewolnictwa patriarchalnego i rozwija pogląd o tym, że miało ono w pełni sprecyzowany charakter rozwijając się zwłaszcza w XI - XII w. także kosztem wolnej ludności pospolitej, która różnymi drogami zmieniała swój status popadając w niewolę księcia, możnych i kościoła.

Z. M. Czerniłowski rozpoczyna od obszernego omówienia spornego problemu, tzw. państwa Samona. Dochodzi on do wniosku, że była to federacja (związek) plemion, a nie państwo, która istniała przed Samonem i przetrwała jego śmierć. Godząc się z tezą o federacyjnym charakterze organizacji politycznej, na czele której stał Samo i z krytykami pod adresem tych autorów, którzy mówią o „królestwie” Sa- mona nie przeciwstawiałbym tak stanowczo, jak to czyni autor, tej organizacji poli- tycznej organizacji typu państwowego (s. 189 i n.). Również Engels, na którego autor

¹ Dynamiczną próbę wyjaśnienia znaczenia terminu smerd daliśmy w rozpra- wie *Zmierzch smerdów na ziemiach ruskich Korony i Litwy*, Z Polskich Studiów Sławistycznych, seria 3, Historia, Warszawa 1968, w szczególności w rozdziale V: „Przemiany treści nazwy smerd w jego historycznym kontekście i przyczyny za- niku”, s. 57 - 65.

powołuje się dla uzasadnienia swego stanowiska, dopuszczał istnienie form pośrednich, którym w tej przejściowej dobie można przypisywać wcale poważne znaczenie. Zresztą sam Czerniłowiskij pisząc o państwie wielkomorawskim trafnie zauważa, że w organizacji plemienną występuje nagromadzenie elementów władzy państwowej, a związek plemion charakteryzuje się „wzniesieniem władzy centralnej ponad społeczną, jej przekształceniem w odrębną władzę publiczną” (s. 211, tłum. — JB). Państwo wielkomorawskie ujmuje on jako względnie jednolitą monarchię wczesnofeudalną przypisując mu znaczną rolę w likwidacji podziałów plemiennych na Morawach. Nie podejmuje wszakże autor dyskusji z poglądami, które upatrywały w Wielkich Morawach tzw. rzeszę czyli państwo typu złożonego.

Interesujące są rozważania dotyczące różnic pomiędzy plemieniem opartym na więzi rodowej a księstwem plemiennym opartym na bazie terytorialnej i kierowanym przez monarchę. Wiele trafnych uwag zawierają rozdziały poświęcone ustrojowi społecznemu, politycznemu i prawu Czech X - XII w. W szczególności podnosi autor, że pierwszą chronologicznie kategorią ludności eksploatowanej w dobrach wielkiej własności byli niewolnicy osadzeni na ziemi (*servi casati*), że w procesie kształtowania się własności nieruchomości dziedzina² stanowiła pośrednią formę przejściową między władaniem a własnością, której podmiotem była nie jednostka, a rodzina, co stanowiło podstawę rozwiniętych w Czechach niedziałów. Mocno podkreśla autor majątkowe i społeczne zróżnicowanie wsi czeskiej wcześniejszego średniowiecza, choć można np. mieć wątpliwości, czy *hospites* czescy byli — jak sądzi V. Vaněček — absolutnie zdani na łaskę i niełaskę pana (s. 228 n.). Tym mniej można to powiedzieć o *hospites censuales*, którzy — jak sama nazwa wskazuje — osiadali na warunkach umowy czynszowej.

W zakresie władzy politycznej akcentuje Z. M. Czerniłowiskij rodowe prawo Przemyslidów do panowania w Czechach, co prowadziło z jednej strony do powstania systemu elekcji ograniczonego ramami dynastii, a z drugiej do rozwoju koncepcji patrymonialnej państwa, która utwierdziła się w XI - XII w. Zwraca też uwagę na rolę sejmu (snemu), który w źródłach łacińskich występował pod nazwą *colloquium* (s. 238 i n.).

Z. M. Czerniłowiskij korzysta w swoim studium z prac uczonych rosyjskich, przede wszystkim wybitnego bohemyisty przełomu XIX i XX w. A. Jasińskiego, oraz podstawowych prac współczesnych uczonych czeskich, jak V. Vaněčka i Fr. Grausa. W niewielkim natomiast stopniu uwzględnił on najnowsze badania szczegółowe mediewistów czeskich (tak np. z licznych prac niezapomnianego V. Procházky cytuje on tylko jeden artykuł z r. 1958) i oczywiście nie ustosunkowuje się do poglądów przez nich reprezentowanych. Autor, który zmieścił na stu stronach druku tak obszerną problematykę, musiał z konieczności ograniczyć się w większości wypadków do ujęć syntetyzujących, stanowiących wyraz jego własnych poglądów na węzłowe problemy dziejów państwa i prawa na ziemiach czeskich w VII - XII w.

Rozprawa A. F. Szabanowa zawiera we wstępie krótki zarys prób systematyzacji prawa rosyjskiego poczynszy od wydania *Sobornogo Ułożenija* 1649 r., by przejść do szczegółowego zobrazowania prac nad publikacją Pełnego Zboru Praw podjętych w r. 1826 przez wybitnego prawnika i męża stanu M. M. Speranskiego. Brał w nich — przypomnijmy — żywy udział również wybitny polsko-litewski historyk prawa Ignacy Daniłowicz. Rezultatem prac ekipy działającej pod kierunkiem Speranskiego była publikacja w rekordowo krótkim czasie, niespełna 2 lat (1828 - 1830) 40 tomów praw wydanych po r. 1649 do r. 1825. W myśl koncepcji Speran-

² Nazwa *haereditas* oznaczała przede wszystkim majątek dziedziczny w odróżnieniu od beneficium, innych nadań czy kupna. Dlatego też ujmowanie tego terminu jako nieruchomości w ogóle (tak na s. 2260) idzie chyba za daleko.

skiego ten Zbiór Praw oparty na zasadzie chronologicznej (uzupełniono go następnie jeszcze 5 tomami, w których też był zawarty — w tomie 42 część 1 i 2 — obszerny i staranny skorowidz przedmiotowy) miał posłużyć jako wstęp do wydania systematycznego Zводу Praw obowiązujących w Cesarstwie Rosyjskim, by z kolei podjąć pracę nad ich kodyfikacją, do czego jednak nie doszło.

A. F. Szabanow dając charakterystykę Pełnego Zbioru Prawa jako źródła zwraca uwagę, że wbrew tytułowi zawiera on poważne luki (A. N. Filippow naliczył 531 opuszczonych ukazów), a z drugiej strony szereg opublikowanych w nim aktów nie należy do dziedzin prawa. Pełny Zbiór Praw publikował również akty prawne już nie obowiązujące w czasie jego druku, co wynikało z roli, jaką przeznaczał mu M. M. Speranskij jako fundamentalnemu źródłu dla poznania historii państwa i prawa Rosji.

Drugi Pełny Zbiór Praw publikowany sukcesywnie, począwszy od 1830 r., objął czasokres 1825 - 1881 i w 55 tomach zawarł blisko 62 tys. aktów prawnych. Wreszcie Trzeci Zbiór zawierał akty prawne od 1881 r. aż do rewolucji 1917 r. Obfitość norm prawnych w absolutystycznej Rosji wskazywała na szczegółowość regulacji prawnej idącej w parze z jednoczesnym brakiem praworządności. Na zjawisko to zwracał już uwagę Lenin, którego celną charakterystykę systemu prawnego Rosji autor przytacza. Rozprawa A. F. Szabanowa ma istotne znaczenie i dla polskich badaczy zajmujących się dziejami ustroju i praw ziem polskich wchodzących w dobę zaborów w skład Cesarstwa Rosyjskiego.

W całości omawiany tom, wydany w minimalnym nakładzie 500 egzemplarzy, stanowi dowód żywotności radzieckich nauk historyczno-prawnych, które działając w różnych ośrodkach naukowych i dydaktycznych starają się z powodzeniem utorać drogę do publikacji wyników swoich badań, interesujących również historyków państwa i prawa innych krajów, nie tylko tych, których losy — jak Polski — ściśle się ze sobą spletały.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Istorija gosudarstwa i prawa zarubieżnych stran, t. II. Juridiczeskaja Litieratura. Praca zbiorowa pod red. P. N. Gałanzy i O. A. Zidkowa, Moskwa 1969, ss. 468.

Recenzowana praca jest drugim tomem podręcznika powszechnej historii państwa i prawa, opracowanego przez zespół pracowników katedry historii państwa i prawa Uniwersytetu im. Lomonosowa w Moskwie, obejmującym historię ustrojów państwowych i prawa epoki kapitalizmu, dzieje powstawania państw socjalistycznych oraz niepodległych państw tzw. trzeciego świata.

Przedmiot będący odpowiednikiem naszej „powszechnej historii państwa i prawa”, a wykładany na uniwersytetach radzieckich obok historii państwa i prawa ZSRR, zajmującej się dziejami ustroju terytoriów leżących obecnie w granicach Związku Radzieckiego, przechodził w ostatnich dziesiątkach lat pewne przeobrażenia pod względem zakresu i sposobu ujęcia wykładu. Zmianie ulegała także jego nazwa. Do roku 1949 była to „wsieobszczajaja istorija gosudarstwa i prawa” i taki też tytuł nosił pierwszy powojenny podręcznik przedmiotu¹. W związku z zarzutem, że

¹ *Wsieobszczajaja istorija gosudarstwa i prawa*, cz. I - IV, Juridiczeskoje Izdatielstwo Ministerstwa Justycji SSSR, Moskwa 1945 - 1947. Obszerny ten podręcznik (przeszło 100 ark. druk.) ograniczał się, jeśli idzie o wiek XIX, do „tradycyjnych” ram naszego przedmiotu, tj. do historii ustroju i prawa niektórych państw euro-